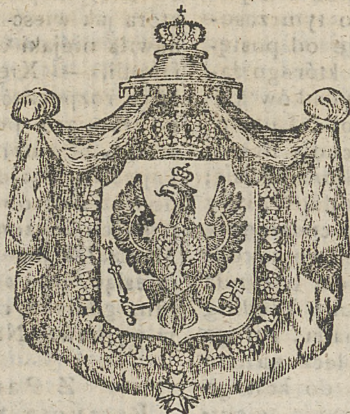
GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 77. — W Czwartek dnia 3. Kwietnia 1834.

Wiadomości zagraniczne.

Turcya.

Od granic Serbii, dnia 1. Marca.

Gazeta Serbska pisze z Kragujewac co następuje: „Skoro Xiążę z Paszarewac tu był powrócił, zajął się natychmiast dokumentami, które na bliskiém zgromadzeniu ludu przedłożone być mają. Już d. 28. Stycznia (9. Lutego) zaczęli powołani do tego przybywać tu, co miastu nadało wielką żywość. Dnia 10go Lutego przybył tu brat Xięcia Miłosza, Jowan Obrenowicz, Gubernator obwodów Rudniku i Poszegi, również synowie Xięcia, następca tronu Milan i Xiążę Michał, młodszy brat Xięcia, Jeffrem, gubernator Białogrodu. Członkowie władz liczniéj się zgromadzili, niż po rozporządzeniu spodziewać się można było; także duchowieństwo w znacznéj zawitało liczbie, tak, że na tém zgromadzeniu przeszło 400 znajdowało się osób. Sekretarz spraw zagranicznych odczytał mowę, w któréj ważność teraźniejszego zgromadzenia wykazał, kilka ustępów sułtańskiego firmanu objaśnił, o posłuchaniu Pana Petroniewicza u Sułtana wspomniał, również o wdzięczności, jaką naród serbski po Bogu winien Sułtanowi Mahmudowi II i N. Cesarzowi Mikołajowi, jako opiekunowi Serbii. Poczém Xiążę Miłosz sam kilka słów przemówił i posiedzenie się skończyło. Dnia następnego wręczyli deputowani Xięciu adres jednomyślnie przyjęty."

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 18. Marca.

Adjutant Generała Magnan przywiózł wczoraj ministrowi wojny wiadomość, iż Hollendrzy powiększają wojsko swoje na granicy przy Zelzate. Wkrótce potém Adjutant ten wyjechał napowrót.

Na onegdajszéj sessyi Senatu odbywały się obrady względem kredytu 2,800,000 fr. którego żąda minister wojny. Pan Pelichy uczynił wspomnionemu ministrowi następujące zapytania: czy w obwodzie twierdzy Luxemburga mamy administracją cywilną? czy wojsko nasze osadziło ten obwód? Minister wojny odpowiedział: „Z układu zawartego d. 28. Maia 1831 między Xięciem Hessen-Homburg i Generałem Göthals okazuje się, iż władza wojskowa, lubo przez uległość ograniczyła strategiczny obwód twierdzy na 2 mile, zastrzegła sobie jednak prawo rozciągnienia go na 4 mile. Układ ten został utrzymany. Generał du Moulin w ostatniém swojém piśmie z d. 28. Lutego oświadczając, iż ograniczy się na obwodzie dwumilowym, uznaje jednak obwód czteromilowy za prawny. Rząd układa się celem zawarcia ostateczném umowy. Wydałem tymczasowie rozkaz, aby wojsko niewchodziło

do obwodu czteromilowego; lecz to nie jest stanowczém, i uskutecznienie tego tymczasowego tylko rozkazu zależeć będzie od postępowania załogi. Celem kredytu, którego żądam, jest nietylko opędzenie wydatków pochodu wojska, posłanego do okolic Luxemburga, lecz oraz powiększenie piechoty naszéj o 7000 ludzi.“ Pan Schiervel domagał się; aby minister użył potrzebnych środków, iżby załoga w Mastrychcie nie gwałciła codziennie terrytoryum belgijskiego. Minister wojny odpowiedział: „Załoga w Mastrychcie uczyniła istotnie kilka wojskowych poruszeń. Według przepisów traktatu z d. 15. Listopada, załoga ta ma tylko obwód na 12 sążni; lecz na tém nie przestaje. Generał Dibbets, do którego pisałem, odpowiedział, iż poruszenia te służyły tylko dla ćwiczenia żołnierzy, i odwołał się do umowy z d. 21. Maja, która zapewnia mu wolność gościńców do Niemiec i Hollandyi. Powód ten niejest dostatecznym. Że zaś z drugiéj strony żadna umowa w obecnéj chwili nie stanowi tego obwodu, rząd więc układa się w téj mierze.“

Z dnia 24. Marca.

Independant zamyka, co następuje: „Dwie gazety tutejsze głosiły, że w Brabancyi północnéj dwa korpusy holenderskie, w ogóle 35,000 wojska, się zgromadzają, aby zagrażać granicom naszym. Mówiono także o przybyciu 10 bateryi artyleryi do Eindhoven i Waerschot. Zanimbyśmy wspomnieli o upowszechnionych tych pogłoskach, chcieliśmy się dowiedzieć, na jakiéj one polegają podstawie. Lubo dzienniki holenderskie ścisłe w téj mierze zachowują milczenie i lubo nasz Korrespondent Antwerpski także o tém nie wspomina, mamy jednak przyczynę mniemać i twierdzić nawet, iż to prawda, że nad granicą naszą północną nadzwyczajne ruchy wojska spostrzegać się dają. O ile one wkroczenie nieprzyjaciół zwiastują, tego nie wiemy; ale przekonani jesteśmy, że rząd o wszystkiém, co się dzieje, dokładną posiada znajomość i że każdemu napadowi, ktoryby tylko ze zgwałceniem traktatów nastąpić mógł, zapobiedz potrafi.“

Austrya.

Z Wiednia, dnia 18. Marca.

(*Gaz. Powsz.*) — Mówią, że pojutrze Ministrowie niemieckiéj konferencyi, odbędą plenarne posiedzenie, na którém może przedmioty wielkiéj wagi będą rozstrzyganemi. Nad zapytaniem względem Luxemburga miano się także w ostatnim czasie długo naradzać, i jest nadzieja, iż takowe z zadowoleniem najwięcéj uszkodzonych rozwiązaném zostanie. Francuzki Exminister Pan Montbel ma wyjechać do Gretz naprzeciw J. K. M. Xiężnéj Berry, która jak wieść niesie, miała zażądać, aby zabawiła niejaki czas w Pradze, w gronie swéj familii. — Xiężna Jmć chce w początkach Maja rozpocząć podróż do Pragi, i odstąpiła od zamiaru powrócenia do Neapolu. Marszałek Marmont, który się tu od rewolucyi Lipcowéj znajduje, ma zamiar przedsięwziąść podróż naukową do Wschodu. Pewien z tutejszych uczonych towarzyszyć mu będzie. Marszałek ma udać się w podróż na przyszły miesiąc, przez Konstantynopol i Syryą do Egiptu, gdzie w czasie swéj młodości miał udział w wyprawie Napoleona.

Francya.

Z Paryża, dnia 22. Marca.

Patryota Saony i Ligiery z Chalons sur Saone donosi o zgromadzeniu generalném sekcyi towarzystwa praw ludu, odprawioném d. 16. m. b. na łące zwanéj St. Come. Członkowie w liczbie 1200, śpiewali Marseillaise i inne pieśni republikańskie. Postanowienia ich były osnowy następującéj: 1) Towarzystwo przyjaciół ludu nad Saoną i Ligierą powstaje na każde prawo, mające na celu ograniczenie prawa tworzenia stowarzyszeń. 2) Towarzystwo zatrzymuje swoję dotychczasową organizacyą. 3) Poczytywać się ono będzie za stronnictwo w ogóle napastywane, jeżeliby jaki członek jego miał być prześladowany, i bronić tego będzie wszystkiemi w mocy jego będącemi sposobami.

(*Z Galign. Messeng.*) — Otrzymaliśmy drogą nadzwyczajną wiadomości z Madrytu z d. 16., z których następującego udzielamy wyjątku: „Pan Burgos jeszcze nie złożony z urzędu, ale dymissya jego rzeczą niezawodną. Projekta do pożyczki nadesłano z Londynu, z Paryża, z Holandyi, dość ze wszystkich końców świata. O pożyczce narodowéj nie ma dotychczas mowy, ale wielu rozumie, że dobra duchownych, nad zagrabieniem których rząd mocno przemyśliwa, wystarczą, aby wszelkie wydatki skarbu publicznego pokryć. — Don Carlos organizując ciągle gwardyą swoję hiszpańską, któréj liczba wszelako raczéj się zmniejsza, niż pomnaża, przebywa nad samą granicą. Dnia 5. wydarzyły się w Sewilli rozruchy Karolistowskie, które jednakowo przez czujność władz i chwalebny sposób myślenia ogółu mieszkańców w zarodach przytłumione zostały.

W Sentinelle des Pyrenées czytamy z Bajonny z d. 18. m. b.: „Słychać, że każdy duchowny w Hiszpanii, jakiéjkolwiek bądź rangi, któryby się ociągał w uznaniu rządu teraźniejszego, ma być z kraju wywołany, a majątek jego na skarb zabrany. Każda kapituła

duchowna, zostająca w związkach z powstańcami, lub któréj członek jeden nie jest w miejscu, zostaje natychmiast zniesioną; każdy klasztor, przewiedziony o sprzyjanie sprawie buntu, ma być skasowany, a zakonnicy ukarani podług całéj surowości prawa.

Posiedzenie Izby Deputowanych dnia wczorajszego (21.) Wniesiono nasamprzód projekt do prawa względem majoratów z modyfikacyą, z którą go wczoraj w Izbie Parow przyjęto i odesłano go do Kommissyi. Po krótkiéj sprzeczce między Panem Isembert i Prezesem wystąpił Baron Roger i wniósł poprawkę, wedle któréj stowarzyszenia, mające li tylko cel religijny, nie miały być obowiązane prosić rządu o zatwierdzenie swoje. Podobną poprawkę przełożył także Pan Dubois. Ponieważ tenże oświadczył, że Prezes Izby Deputowanych, będąc niegdyś Generalnym Prokuratorem Izby kassacyjnéj, prawa towarzystw religijnych gorliwie bronił, Pan Dupin wstawszy z krzesła swego w ten sposób jął mówić: „MPanowie! Zdania mego o assocyacyach nigdym nie zmienił, owszem wynurzałem często twierdzenie, że w państwie dobrze urządzonem towarzystwa rewolucyjne i postronne pod prawny dozór rządu podciągnięte być powinny. Zawsze byłem tego zdania, że prawo stowarzyszeń nie jest prawem osobistém, tak jak wolność druku albo podawania petycyi, lecz że ono innym, dokładniejszym postanowieniom powinno ulegać. Najprostsza i najświętsza assocyacya, małżeństwo, podpada prawnym warunkom. O ileż więc to potrzebniejszą dla większych stowarzyszeń! Nigdy nie należałem do związków, przez ustawy krajowe nie potwierdzonych lub upoważnionych. To są zasady moje w ogólności, co się wyjątków dotycze, upraszam Panów, abyście się mieli na baczności przeciw towarzystwom religijnym. Ukrywają się na łonie tychże częstokroć potajemne zabiegi i gwałtowne namiętności pod płaszczem wiary i adoracyi." Prezes skreśliwszy następnie krótki obraz owych podstępów religijnych i intryg, knowanych i rozsiewanych we Francyi przez stowarzyszenia religijne, daléj tak mówił: „Religia służy za niejaką twierdzę cztérem klassom społeczeństwa, tworzącym znamienitą większość w kraju, to jest nieświadomym, głupcom (śmiech!), fanatykom i ambitnym. Zaklinam zatém Panów, jeśli nie chcecie się stać igraszką w ręku tych stronnictw, które tak są przebiegłe i chytre, że obecnie największą słabość i niedołężność udawają, aby ujść uwagi naszéj — zaklinam Panów, abyście nie otwierali im teraz wrót, które jakkolwiek ciasne, dość jednak nastręczają miejsca, aby się wszyscy nieprzyjaciele rządu przez to przecisnąć mogli!" — Mówca rozwodzi się obszernie nad środkami użytemi przez Jezuitów, końcem osiągnienia wpływu na rząd. „Pod rządem absolutycznym (samowładnym) usiłują oni mianowicie przez spowiedzi, pozyskać wpływ na umysł władzcy. W kraju liberalnym zaś taktyka ich wcale inna. Tutaj albowiem nie pochlebiają oni tym, co stoją przy stérze zarządów, lecz potwarz na nich miotają; wzywają oni do obalenia rządu, i miasto coby mieli zmierzać do zwiększenia powagi naczelnika państwa, żądają przeciwnie nieokreślonéj wolności dla każdéj osoby. Pod rządem czysto-monarchicznym znajdujecie Panowie kongregacye, zaś pod rządem wolnym, jakim nasz jest, stowarzyszenia ostatecznego radykalizmu. (Oklaski w centrum.) Oto są zasady i widoki, które przed Panami rozwijać musiałem, abyście oświadczenia o moich dawniejszych zasadach względem przedmiotu tego dobrze osądzić mogli." — Ponieważ Pan Royer do poprawki Pana Dubois przystąpił, zaczęto więc nad nią głosować. Odrzucenie jéj sprawiło największe wrażenie. Wystąpił potém P. Glais-Bizoin z następującą poprawką: „Warunki przełożonego prawa nie mają być zastósowane do towarzystw dobroczynności." W rozprawie, którą zdanie swoje popierał, rzucał on niekiedy jadowite pociski na rząd, tak dalece, że Prezes do porządku wołać musiał; niektóre uwagi mówcy wzbudziły śmiech zgromadzonych, a nareszcie Prezes sam śmiechu wstrzymać się nie mógł. Między innemi nazwał on Pana Guizot Kardynałem Fleury Ministeryum i rozprawiał o niewidzialnym Szefie gabinetu. — Pan Dupin: „Znam ja tylko jednego Prezesa Rady Ministrów; oświadcz się Pan dokładniéj." (Wiele głosów: „Do porządku!") Pan Glais-Bizoin: „Nigdy nie widziałem podobnéj nikczemności; od początku tych dyskussyi ławka Ministrów podobna do pręgierza." (Wielkie zaburzenie i liczne okrzyki: „Do porządku!") Pan Thiers: „WPan jesteś bezczelnym oszczércą." (Do porządku! do porządku!) Pan Dupin: „WPan nadwerężasz przyzwoitości; nie masz prawa zabierania głosu, aby tego tak nadużywać. Wzywam Go więc do porządku. (Wielkie wzburzenie w centrum.) Prezes zapytał następnie członków Izby, czyby Panu Glais-Bizoin kontynuowania rozprawy swojéj zabronić chcieli, co gdy znaczną większością głosów potwierdzoném zostało, musiał P. Glais-Bizoin ustąpić z mównicy.

Czytamy w Dzienniku Revue de Corse, że Ambassador rossyjski podpisał w imieniu N. Cesarza Wszech Rossyi 10,000 franków do

składki na pomnik Napoleona, w Korsyce wystawić się mający.

Na sessyi Izby Deputowanych dnia 19. b. m. Pan Dubois starszy przeczytał zapowiedziany swój wniosek względem członkow rodziny Bonaparte w osnowie następującej: „Art. 1) Rząd może dozwolić krewnym Napoleona Bonaparte pobytu we Francyi. Art. 2) Rząd ma także prawo cofnąć to pozwolenie. Art. 3) Zastosowanie artykułów 1. i 2. może nastąpić tylko na mocy postanowienia Królewskiego, za poprzedniém naradzeniem się w Radzie Ministrów. Takie postanowienie może zawsze obejmować pozwolenie dla jednéj tylko osoby.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 9. Marca.

Przed tygodniem był u Królowéj świetny obiad, po raz pierwszy od śmierci Króla Ferdynanda. Zwróciło to powszechną uwagę, iż się na nim nieznajdowali: ani Infant Don Francisco, ani małżonka jego. Słychać, że powodem do tego były zaszłe nieporozumienia. Po prawéj ręce Królowéj siedział minister Martinez de la Rosa; po lewéj Generalny Kapitan nowéj Kastylii, Don Manuel Freire de Andrade. Na rozkaz Krolowéj deklamował pierwszy minister (który jak wiadomo jest poetą) mały poemat, a o ministrze sprawiedliwości i łaski, Panu Gareli, opowiadają następującą dowcipną odpowiedź. Królowa ofiarowała każdemu z ministrów kwiatek, dołączając nader pochlebne wyrazy. Myśląc że Panu Gareli nie dała jeszcze róży, ofiarowała mu drugą, na co tenże, okazując pierwszą, „Dwa kwiaty“ rzekł „dajesz mi N. Pani: zapewne jeden jest dla łaski, a drugi dla sprawiedliwości.“ (P. Gareli jest ministrem łaski i sprawiedliwości).

Rozporządzenie Królowéj wkłada podatek nadzwyczajny na prowincje baskijskie. Duchowieństwo nie zostało od niego uwolnione.

Z dnia 13. Marca.

Tutejsza gazeta z dn. 11. b. m., zawiera dekret z d. 9. Marca przeznaczający niejaką część dochodów kościelnych na zaspokojenie długów publicznych. Krok ten zdaje się oznaczać dążność, aby część zbyteczna ogromnych, dotychczas przez duchowieństwo hiszpańskie posiadanych bogactw, została na potrzebę państwa użytą. Dekret ten brzmi jak następuje: „Pragnąc wszelkiemi sposobami umocnić kredyt narodowy, ową podstawę pomyślności i chwały kraju, widziałam się spowodowaną zalecić: 1) iż na teraz posiadłości prebend duchownych, kanonii i beneficyów mają być zasuspendowane, z wyłączeniem jednakże tych, ktore *ob curam animarum* są postanowione, prebend nazwanych *de officio*, i Prałatur naczelnych w kapitułach; 2) iż dochody tychże wakujących beneficyów wyłącznie podług Bull papiezkich na umorzenie publicznego długu mają być przeznaczone; 3) pomimo to co w art. 1. jest postanowione, zastrzegam sobie wynagradzanie znakomitych kościołowi lub państwu uczynionych usług. — Podpisano przez Królową, w pałacu d. 9. Marca 1834.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem kupca Stefana Morawskiego w Wągrówcu został konkurs ex officio otworzonym.

Wyznacza się więc termin konotacyjny do likwidowania mianych pretensyi do massy na dzień 2. Maja r. b. zrana o godzinie 9téj przed Deputowanym Wnym Assessorem Sądu Ziemiańskiego Böttcher w miejscu, na który wszystkich niewiadomych wierzycieli, którzyby do wspólnego dłużnika mieli pretensye, niniejszém zapozywamy, iżby się z takowemi zgłosili i rzetelność onychże wykazali. Niezgłaszający się zaś osądzeni zostaną za pozbawionych względem praw swoich do massy mianych, a którym przeciw wszystkim innym wierzycielom wieczne nałożoném zostanie milczenie.

Tym, którymby do osobistego stawienia się jakie zachodziły przeszkody, przedstawia im się na Mandataryuszów z tutejszych Kommissarzy sprawiedliwości, Goltz, Arendt i Sobeski.

Gniezno, d. 17. Stycznia 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Z zlecenia Królewskiego Sądu Ziemiańskiego w miejscu, dnia 14. Kwietnia r. b. o godzinie 10. zrana we wsi Nekli, w powiecie Szredzkim położonéj, 142 dwuletnich i trzyletnich skopów i 100 dwuletnich i trzyletnich macior najwięcéj dającemu przedać się mają.

Poznań, dnia 19 Marca 1834.

Brachvogel, Referendaryus.

PRZESTROGA.

Uwiadomiam i przestrzegam każdego, kogo to dotyczeć się może, że żadnych przez kogo bądź na mnie wystawionych wexlów nie wykupię, i żadnych bez mego wyraźnego piśmiennego zezwolenia zaciągnionych długów ani płacić ani też akceptować nie będę.

Jankowice, dnia 25. Marca 1834.

Hrabina d'Engeström, z Chłapowskich.